



Narada w KC PZPR

Obok produkcji ważne są też
codzienne troski wsi

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się w poniedziałek, 21 bm., narada sekretarzy rolnych i organizacyjnych Komitetów Wojewódzkich Partii, poświęcona niektórym aktualnym problemom rolnictwa oraz pracy wiejskich organizacji partyjnych. W naradzie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC — Edward Ochab i Roman Zambrowski oraz przedstawiciele zainteresowanych wydziałów KC, jak również resortów instytucji i organizacji związanych z rolnictwem.

Dyskusja toczyła się wokół problemów wysuniętych na wstępie narady przez kierownika Wydziału Rolnego KC — Edmunda Pszczółkowski. Mówca zajął się przede wszystkim koniecznością przyspieszenia mechanizacji w PGR-ach, rozwojem produkcji pasz, niektórymi zagadnieniami budownictwa na wsi, pracą kółek rolniczych, potrzebą zapobieżenia dalszemu rozdrobnieniu gospodarstw — a na tym tle przedstawił także zadania organizacji partyjnych na wsi.

W czasie narady zabrał głos Edward Ochab, który między innymi podkreślił wielką wagę omawianych spraw dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa. Dość długo zatrzymał się mówca nad problemem przygotowania kadr dla PGR, podkreślając zwłaszcza zadania ogniw partyjnych w tej dziedzinie. Mówiąc o niektórych problemach kółek rolniczych, sekretarz KC PZPR zwrócił między innymi uwagę na ich możliwości w zakresie zagospodarowania gruntów PFZ.

Na zakończenie narady Roman Zambrowski omówił niektóre zagadnienia pracy wiejskich organizacji PZPR i pomocy dla nich ze strony Komitetów Powiatowych Partii.

Należy dążyć do tego, aby wiejskie ognia partyjne w coraz szerszym stopniu oddziaływały na sprawy polityki rolnej, na sprawy rozwoju produkcji. Można to osiągnąć między innymi przez większą aktywność członków partii w kółkach rolniczych oraz innych organizacjach społecznych i gospodarczych.

Wicepremier Czen I
o chińsko-indyjskim
sporze granicznym

Wicepremier ChRL Czen I oświadczył w poniedziałek — jak informuje Agencja Nowych Chin — że rząd chiński wita z zadowoleniem i popiera wysiłki sześciu krajów azjatyckich i afrykańskich, które uczestniczyły w konferencji w Colombo, zmierzające do podjęcia bezpośrednich rozmów między Chinami i Indiami na temat sporu granicznego między obu państwami.

Rząd chiński aprobuje propozycje konferencji w Colombo jako wstępną podstawę rozmów między przedstawicielami Chin i Indii. Rząd ChRL posiada własną interpretację pewnych punktów propozycji, podobnie jak własną interpretację może mieć również rząd indyjski.

Wicepremier Czen I wyraził przekonanie, iż różnice w tym względzie uda się rozwiązać w wyniku bezpośrednich rozmów, i dodał, iż ma nadzieję, że dzięki pomocy wspomnianych krajów azjatyckich i afrykańskich bezpośrednie rozmowy chińsko-indyjskie wkrótce się rozpoczną. (PAP)

Z ukosa

— Hallo, stary Charlie! Ciągłe masz zamiar sam wyrabiać prochi!



Doniosłe propozycje mężów stanu

Dokończenie ze str. 1

wanej aparatury dla okresowej jej wymiany w automatycznych stacjach sejsmicznych w ZSRR całkowicie mogłoby być realizowane przez personel radziecki posługujący się radzieckimi samolotami.

Jednakże — dodał on — jeśli potrzebny byłby w tym udział obcego personelu, „to moglibyśmy zgodzić się również na to, podejmując w razie konieczności kroki zapobiegające wykorzystaniu takich przejazdów do celów wywiadowczych”.

„W ten sposób nasza propozycja dotycząca automatycznych stacji sejsmicznych za-

wiera elementy kontroli międzynarodowej. Jest to wielki akt dobrej woli ze strony Związku Radzieckiego”.

Chruszczow w swym liście wyraził zgodę, by „w tych wypadkach, kiedy będzie to uznać za konieczne, zgodzić się na dwie — trzy inspekcje w roku na terytorium każdego z mocarstw atomowych, w strefach sejsmicznych, w których mogłyby być jakieś podejrzane ruchy skorupy ziemskiej. Wyjaśnił on, że podstawą kontroli porozumienia — rozumie się samo przez się — byłoby narodowe środki wykrywania w połączeniu z automatycznymi stacjami sejsmicznymi.

„Sądzimy, że obecnie droga do porozumienia jest prosta i jasna. Z dniem 1 stycznia nowego 1963 roku świat może być uwolniony od huku eksplozji nuklearnych” — pisze Chruszczow.

W odpowiedzi przesłanej 28 grudnia ub. roku prezydent USA, John Kennedy pisze m. in.: „rad jestem, że jest pan gotów przyjąć zasadę inspekcji na miejscu”.

Prezydent USA zgodził się z szefem rządu radzieckiego, by przyjąć wszelką rozsądną propozycję w celu zapobieżenia temu, że inspektorzy, wyjeżdżający na miejsca, mogliby być zamieszani „w szpiegostwo” w drodze do strefy podlegającej inspekcji”.

John Kennedy podkreśla, że ograniczenie inspekcji na miejscu do stref sejsmicznych „stwarza dla nas pewne trudności”. Zaproponował on inspekcje w miejscach podziemnych zjawisk oraz strefach, gdzie zwykle nie występują wstrząsy podziemne, w granicach ustalonej rocznej liczby inspekcji.

Prezydent USA wymienił w swym liście strefy Kamczatki i Taszkientu dla zainstalowania w nich stacji sejsmicznych bez personelu.

Odpowiadając prezydentowi USA, Nikita Chruszczow w drugim liście z 7 stycznia br. wyraża zadowolenie, że propozycje rządu radzieckiego, zmierzające do tego, by w najbliższym czasie zapewnić zaprzestanie wszelkich doświadczeń nuklearnych, zostały słusznie ocenione.

Szef rządu radzieckiego stwierdza, iż prezydent USA zgadza się z poglądem, że zainstalowanie automatycznych stacji sejsmicznych okaże się pożyteczne z punktu widzenia zwiększenia skuteczności kontroli układu o zakazie podziemnych doświadczeń nuklearnych, natomiast podstawą kontroli powinny być narodowe środki wykrywania.

Nikita Chruszczow pisze, iż Związek Radziecki nie będzie sprzeciwiał się temu, by auto-

matyczne stacje sejsmiczne dla środkowo-azjatyckiej strefy ZSRR przenieść do strefy Taszkientu i zainstalować je w pobliżu Samarkandy, a dla strefy daleko-wschodniej — w Seimeczanie, położonym w strefie sejsmicznej Kamczatki.

Rząd radziecki po konsultacji ze swoimi specjalistami doszedł do wniosku, że na terytorium Związku Radzieckiego jest całkowicie wystarczająca zainstalowanie trzech automatycznych stacji sejsmicznych. Tym bardziej, że w pańskim liście, panie prezydencie, wskazuje się na możliwość zainstalowania automatycznych stacji sejsmicznych na terytoriach przylegających do sejsmicznych stref Związku Radzieckiego — na Hokkaido, w Pakistanie i w Afganistanie, w porozumieniu — ma się rozumieć — z odpowiednimi rządami”.

Chruszczow wyraził życzenie, by określone zostały pewne strefy, w których powinny być zainstalowane automatyczne stacje sejsmiczne na terytorium USA.

Szef rządu radzieckiego wyraził przekonanie, że obecnie istnieją wszystkie możliwości osiągnięcia porozumienia również w sprawie inspekcji. „Uważaliśmy i nadal uważamy, że w ogóle nie istnieje konieczność inspekcji i jeśli wyrażymy zgodę na roczną liczbę 2-3 inspekcji, to czynimy to wyłącznie w celu usunięcia pozostałych jeszcze rozbieżności w imię osiągnięcia porozumienia”.

Chruszczow zaznaczył, że Związek Radziecki nie oponuje przeciwko temu, by inspekcje odbywały się również w strefach asejsmicznych, pod warunkiem, że inspekcje takie będą prowadzone w granicach zaproponowanej przez ZSRR liczby rocznej.

„Kopalnia“ dewiz w... piecu

Ciekawie zapowiadają się plany, zatwierdzone podczas Konferencji Samorządu Robotniczego w Hucie Szkła w Antoninku. Ma ona zwiększyć w tym roku swą produkcję o około 4 proc. — i jak wszystko wskazuje — wyeksportuje więcej jak zazwyczaj butelek z trwałymi, emaliowanymi etykietami.

Centrala Handlu Zagranicznego „Minex” złożyła zamówienie o dostawę 3 mln. takich butelek oraz pół miliona aptecznych. Z tych też względów należałoby odpowiednio wyposażyć fabrykę, dostosowując jej moc produkcyjną do założeń planowych. Umożliwiłoby to w 1963 r. zwiększenie produkcji tak poszukiwanych w kraju butelek z trwałymi etykietami o około 4-5 mln. sztuk, przy czym sam zysk z obrotu w tym dziale pokryłby z nadwyżką koszt urządzenia najdalej w ciągu dwóch lat. Tego rodzaju piec jest tym bardziej potrzebny, ponieważ jak dotąd znajduje się w Polsce tylko jeden w Antoninku i nie może oczywiście pokryć stałego rosnącego zapotrzebowania.

Podczas konferencji wniesiono zastrzeżenia do ustalonego funduszu plac, który — jak podkreślano — jest zbyt niski w stosunku do przewidywanego zwiększenia planów. W Hucie Szkła w Gostyniu KSR nie przyjęła wskaźników produkcji, gdyż — jak twierdzili robotnicy — przy dotychczasowej mocy produkcyjnej i przeprowadzanej modernizacji — nie można osiągnąć takich

Wysokiego wzrostu produktów. Niewłaściwe ustawienie planów może jednak wpłynąć ujemnie na dotychczasowe zarobki pracowników, toteż byłoby wskazaniem, aby Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego jak najszybciej przeanalizowało i skorygowało ustalony plan. (I)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

CIUT, CIUT LEPIEJ...

Oddechaliśmy trochę w ciągu ostatnich dwóch dni po mroźnych „bojach”. Temperatura wyrównała się ale chyba nie na długo. Meteorologowie zapowiadają bowiem znowu silne mrozy. Nastąpiła pewna poprawa w zaopatrzeniu w węgiel. Uporano się z zapasami śniegu na wielu szosach. Autobusy (w większości) kursują zgodnie z rozkładem jazdy. W Poznaniu pracownicy MPK dokładają starań, by nie było zakłóceń w komunikacji tramwajowej. Niestety nie zawsze wszystko jest od nich zależne. Złazacz... awarie sieci elektrycznej. W niedzielę np. o godz. 21 z Grunwaldu znowu trzeba było piechotką podążyć do śródmieścia.

KRAKÓW

Poznańska MO interweniowała w poniedziałek kilkakrotnie w przypadkach naruszenia przepisów drogowych przez kierowców pojazdów mechanicznych. Do poważniejszych wypadków zaliczyć należy zderzenie tramwaju linii nr 8 u zbiegu ulic Ratajezaka i 27 Grudnia z samochodem osobowym „Wartburga” PM 67-73. Przyczyna wypadku była nieuwaga kierowcy. W wyniku zderzenia samochód został poważnie uszkodzony. Kierowca odniósł ogólne obrażenia i przewieziony został do szpitala. (Jot)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

Pierwsze echa po wymianie listów

Wszystkie agencje prasowe podały wczoraj w nocy obzerne streszczenia listów, jakie wymienili premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow i prezydent Stanów Zjednoczonych, John Kennedy, w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych. W pierwszych komentarzach agencje podkreślały wagę tej korespondencji, która stanowi dalszy krok w kierunku osiągnięcia porozumienia o zakazie doświadczeń nuklearnych. Podkreśla się, że nowe propozycje radzieckie świadczą o tym, iż Związek Radziecki szczerze dąży do osiągnięcia takiego porozumienia.

Oficjalne oświadczenie Departamentu Stanu USA wyraża zadowolenie, iż Związek Radziecki zaakceptował zasadę inspekcji na miejscu. Jednocześnie jednak Departament Stanu podtrzymywał stanowisko amerykańskie domagające się zwiększenia liczby tych inspekcji.

Agencje zachodnie donoszą, jednakże, iż amerykańskie koła polityczne zainteresowane są przede wszystkim sprawą zwiększenia liczby inspekcji na miejscu. O sceptycyzmie tych kół świadczy pogląd, że uważają one, iż nie należy sądzić, aby podpisanie porozumienia o zakazie doświadczeń nuklearnych nastąpiło już wkrótce.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych określił dziś wymianę listów między Nikitą Chruszczowem i Johnem Kennedym na temat zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną jako „doniosły krok naprzód”. Rzecznik wyraził nadzieję, że oczekiwane rozmowy umożliwią postęp w rozwiązaniu pozostałych jeszcze problemów i podpisanie porozumienia o zakazie doświadczeń nuklearnych. Jednakże — podkreślił rzecznik — jak wynika z odpowiedzi prezydenta Kennedy’ego — istnieje jeszcze wiele problemów do rozwiązania.

We wtorek wznowione zostaną w Waszyngtonie radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie zawarcia porozumienia o zakazie doświadczeń jądrowych. Do rozmów tych przyłączy się W. Brytania. Jak wiadomo, amerykańsko-radzieckie rozmowy w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych rozpoczęły się w Nowym Jorku 14 stycznia.

W. Brytania reprezentować będzie ambasador tego kraju w Stanach Zjednoczonych David Ormsby-Gore, były przewodniczący delegacji brytyjskiej w genewskich rokowaniach w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową, stronę radziecką reprezentują — delegat na genewskie rokowania rozbrowojeniowe ambasador Carapkin i stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, Fiedorenko, Stany Zjednoczone — przewodniczący Amerykańskiej Agencji do Spraw Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia — Foster. (PAP)

Nikołajew przybył
do Dżakarty

Jak donoszą z Dżakarty, w poniedziałek przybył tam na zaproszenie prezydenta Sukarno radziecki kosmonauta Andrian Nikołajew. (PAP)

Zmiana regulaminu
Konkursu Chopinowskiego

Rozpoczęły się przygotowania do VII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 22. 2. — 13. 3. 1965 r.

M. in. przystąpiono do przesłuchiwań naszych najzdolniejszych młodych pianistów, spośród których zostanie wyłoniona polska ekipa. Zdaniem pedagogów i muzyków kierujących przesłuchaniami, wybór będzie trudny, gdyż wszyscy nasi kandydaci wykazują wysoki poziom i bardzo staranne przygotowanie.

W regulaminie najbliższego konkursu przewidziane są pewne zmiany organizacyjne i programowe, które uczynią go trudniejszym od poprzednich. O zastrzeżeniu wymagań w stosunku do uczestników świadczą zaliczenie w poczet obowiązków utworów jednej z sonat Chopina, jako sprawdzianu dojrzałości artystycznej młodego pianisty. Innowacją też będzie podział konkursu na 3 etapy oraz finał. (PAP)

„Małżeństwo“ Wartburga z Syreną

Rozszerzenie współpracy z NRD

W ciągu ostatnich trzech miesięcy odbyło się szereg spotkań grup roboczych złożonych z ekspertów Polski i NRD, którzy omawiali różne dziedziny współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami.

Podstawą tych prac — pisze redaktor gospodarczy PAP — był nowy bogaty program współdziałania, w myśl postanowień trzeciej sesji Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między Polską i NRD, rozszerzonego i wzbogaconego w czasie wizyty naszej delegacji partyjno-rządowej w Berlinie w październiku ub. r.

Program ten realizowany będzie przez szereg lat. Najbardziej chyba roległą dziedziną współpracy jest budowa maszyn, urządzeń i sprzętu inwestycyjnego, a także środków transportu. Współdziałanie obejmuje produkcję maszyn i urządzeń do plastycznej obróbki metali, obrabiarek zespołowych, silników Diesla, kompletnych linii technologicznych dla przemysłu chemicznego, sprzętu dla kopalń odkrywkowych oraz motocykli, skuterów i motopędów,

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak to, że kooperacja i specjalizacja produkcji między Polską i NRD obejmować będzie coraz szerzej nie tylko urządzenia wytwarzane na początku do końca w jednym z tych krajów, ale także produkcję podzespołów i elementów różnych urządzeń.

Przedstawiciele przemysłów motoryzacyjnych badają możliwości uruchomienia wspólnej produkcji samochodu ciężarowego o nośności 5 t. Sprawę ewentualnych dostaw do Polski z NRD w 1963 r. 3 tys. zespołów napędów samochodów „Wartburg”, co wiąże się z podjętymi już próbami zastosowania tych zespołów do samochodu „Syrena”; zagadnienie ujednolicenia ważniejszych zespołów i części motocykli i skuterów, a także specjalizacji i kooperacji w zakresie tej produkcji.

Koziołki płacą

W 297 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami, a także „czwórek” z premią liczbą dodatkową.

Stwierdzono 51 „czwórek” zwykłych po zł 3.702,—; 60 „trójek” z liczbą dodatkową po zł 128,—; 2.338 „trójek” zwykłych po zł 78,—; 1.174 „dwójek” z liczbą dodatkową po zł 16,—; 29.012 „dwójek” zwykłych po zł 6,—.

Losowanie 298 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 27. I. 63 r., godz. 13.30 w Krotoszyńskim Rynku.

Na uczestników gry czeka premia specjalna na wygrane I stopnia w wysokości zł 300.000,—.

Dyskusje i fakty

W stulecie powstania styczniowego

Gdy 22 stycznia 1863 roku ludzie stojący na czele organizacji spiskowych ogłosili się Tymczasowym Rządem Narodowym i wezwali do powstania — nie przypuszczali zapewne, że czyn ich wywołał tak wiele dyskusji. W historii grafii i w publicystyce polskiej nieraz kwestionowano celowość tego posunięcia. Nie jeden autor rozdzierał szaty dowodząc, iż powstanie było przedsięwzięciem bezsensownym, jeżeli zważyć stosunek siły między obywatelami Kongresówki stanowiącej tylko część kraju, a potężnym ciałem dysponującym silną armią. Przytaczano liczby: na ok. 110 000 wojska uderzyło na początku powstania ok. 6000 powstańców. Jednorazowo po bronii było według jednych obliczeń 30 000 powstańców, według innych było ich najwyżej 20 000.

Często wskazywano również na słabość uzbrojenia „partii” tułających się po lasach, wysmiewano się z kos i dubeltówek przeciwstawianych karabinom regularnej armii. No — i wreszcie skutek. O bezsensie powstania miał świadczyć fakt, że skończyło się niepowodzeniem. Zginął kwiat polskiej młodzieży, wielu ludzi poddało represjom, zastrzyli się uciśk narodowy, krótko mówiąc — Królestwo Polskie przekształcone zostało w Kraj Przywilejowski. Oto skutki powstania wywołanego — jak twierdzili niektórzy — bez poczucia odpowiedzialności.

W historiografii i publicystyce Polski Ludowej, zwłaszcza lat ostatnich, poglądy te zostały w znacznej mierze przezwyciężone. Zaowocowały jednak niespodziewanie w ogólnym poglądzie wielu ludzi na nasze powstania, na wszelki zryw narodu w obronie niepodległości i w walce o demokra-

tyczne swobody. Nie chodzi im może o konkretny fakt historyczny. Gotowi byłiby się zgodzić, że jakiś określony ruch czy zbrojny czyn nie był pozbawiony sensu. Szyderczy grymas przeznaczą pewnej postawie określonej przez nich bohaterstwa. Kpią z kościuszkowskich kosyńców, z zapaleńców styczniowego powstania, ironizują z wszystkich, co pachnie ofiarą, poświęceniem — bo widocznie im powiada im inna postawa: biernego obserwatora zjawisk historycznych, a jednocześnie człowieka aktywnego w pomagananiu swych własnych, indywidualnych bogactw. Inaczej mówiąc interesuje ich nie bochenek narodowy, lecz ten kęs, który jest im przeznaczony. Jakże inną postawę okazali uczestnicy powstania styczniowego!

A zatem — z sensem czy bez sensu?

Czy powstanie przyniosło tylko ofiary i represje, czy jednak coś więcej?

Z mitem klepskich dubeltówek rozprawił się w przekonujący sposób Zbigniew Żaluskowski w swej głośnej książce „Siedem polskich grzechów głównych”. Owe myśliwskie dubeltówki nie były gorsze od seryjnej i masowo produkowanych wojskowych gwintówek. Często były lepsze. Nie do dubeltówek jednak ograniczało się uzbrojenie powstańców. Mieli oni broń kupowaną w Anglii, Belgii i Austrii. Dzięki ogromnemu wysiłkowi organizacyjnemu i finansowemu dostarczano jej tyle, że — jak pisał Żaluskowski — jesienią 1863 roku można już mówić o względnym nadmiarze broni. Nie było więc powstanie zrywem postrzelców zdolnych tylko do demonstracji niepopartej działalnością or-

ganizacyjną. Niezbędną choć prozaiczną. Nie można odmówić tym romantikom realizmu. No dobrze, a co z stosunkiem sił?

To prawda, nie wyglądała zachęcająco atak 6 tysięcy powstańców na przeszło stuletnią armię. Trzeba jednak uwzględnić w rachunku nadzieje, jakie mieli powstańcy w związku z działalnością rewolucjonistów rosyjskich. Może to były nadzieje nieco przesadzone, rewolucja w Rosji do piero dojrzewała — ale niełatwo było dokładnie ocenić tę sytuację. Pamiętamy również, że rosyjscy rewolucyjni demokraci, którzy ściśle współdziałali z organizatorami naszego powstania proponowali inny, bardziej dogodny termin; niestety, powstanie musiało wybuchnąć wcześniej z powodu branki.

Nie bez znaczenia były również rachuby na pomoc ze strony niektórych państw zachodnich, takich jak Anglia i Francja. Mylne to były rachuby, pomoc tych państw polegała na wysłaniu not do cara. W zbrojną interwencję wdać się nie chciały. Czy jednak tylko powstańcy styczniowi mylili się w ocenie intencji polityków angielskich i francuskich?

I wreszcie — następstwa powstania. Ofiar było dużo, to prawda. Ale pozostał po powstaniu niejeden twały ślad — podobnie jak po innych tego rodzaju zrywach. Dzięki nim sprawa polska stała się powracała na forum polityki międzynarodowej. Dzięki powstaniu styczniowemu, które było wielkim zrywem patriotycznym — lojalizm arystokracji i wielkiej burżuazji wobec caratu został w pewnej mierze skrepowany, nie mógł przynosić tak szkodliwych skutków, jakie przynosiłby, gdyby nie było powstania, które uczuliło społeczeństwo na antypatryotyczne poczynania. Przypuszczalnie również to, co nazwano pracą organiczną, wyglądałoby nieco inaczej, gdyby nie oddziaływała pamięć o nie dawnym powstaniu. Na pewno zaś powstanie miało poważny wpływ na kształtowanie świadomości narodowej we wszystkich zaborach. I wreszcie korzyść bardzo realna — uwłaszczenie chłopów. Oczywiście jest, że car nie przyznałby chłopom całej ziemi przez nich użytkowanej, gdyby nie dekrety powstańcze z 22 stycznia 1863, które uwłaszczały chłopów, znosząc wszystkie obowiązujące ich czynsze i świadczenia.

Przyniosło więc powstanie, a zwłaszcza działalność lewicy czerwonych, trwałe korzyści. Przyczyniło się do likwidacji ustroju feudalnego, pchnęło Kongresówkę na nowe tory rozwoju społeczno-ekonomicznego. Nie było Somosierrą, w której pięknie błysnęło bohaterstwo, co nie przyniosło żadnych korzyści narodowi.

LESŁAW TOKARSKI

Kompromitujące dokumenty o przeszłości Adenauera

W zachodnoniemieckim biuletynie informacyjnym „Dossier — Hintergründe aus Wirtschaft und Politik”, dostarczającym bonim działaczom politycznym i dziennikarzom, ogłoszono ostatnie dokumentacje dotyczące przeszłości Adenauera. Dotyczy ona m. in. stosunków kancлера NRF z hitlerowcami. Adenauer, będąc nadburmistrzem Kolonii, jeszcze przed 1933 rokiem czynił wbrew zleceniom wyższych instancji znaczne koncesje nacjonal-socjalistom. Z tego tytułu, po zdobyciu władzy przez Hitlera, zaliczony był przez nich do uprzywilejowanego koła osób, które mogły po zniesionych cenach nabywać grunta rolne, stanowiące własność „wrogów Rzeszy”, głównie Żydów.

W ten sposób Adenauer w 1934 roku nabył w Neubabenbergu pod Berlinem — Auguststrasse 40, willę rodzinną wyrzuconej z Niemiec. Dalszym dowodem na to, że Adenauer będąc nadburmistrzem Kolonii nie był przeciwnikiem hitleryzmu, jest list, który obecny kancлер NRF przesłał 10 sierpnia 1934 roku na ręce pruskiego ministra spraw wewnętrznych Frickowi. Adenauer powołuje się w swym liście na rozporządzenie z 6 maja 1933 roku według którego „zwolnienie z urzędu bez prawa emerytury może nastąpić tylko wtedy, kiedy urzędnik w słowach, piśmie lub swym zachowaniem występował przeciwko ustrojowi nacjonal-socjalistycznemu, obrażał jego kierowników i nadużywał swego stanowiska służbowego, aby przesładować, zwalniać ze służby lub w innej formie odnosić się wrogo wobec osób wiernych nacjonal-socjalizmowi”.

Adenauer w iście swym dowodzi, że rozporządzenie to nie może jego dotyczyć, gdyż, jak chwali się, zawsze zachowywał się „całkowicie poprawnie wobec ruchu nacjonal-socjalistycznego”.

Ogłoszenie tych dokumentów wywołało niemiłe zgrzyty w Bonn. (fh)

Trwające obchody 25-lecia Stronnictwa Demokratycznego skłaniają do refleksji i dociekań nad inteligentkim postępowym ruchem politycznym w latach międzywojennych. Cierpliwy szperacz historyk natrafi w Poznaniu na liczne dowody działania inteligentów-lewicowców, dostrzeże związek pomiędzy historią a rzeczywistością, nie pominie ludzi, którzy w ruchu tym zdobyli ostrogi polityków; ruch ten przecież wychował wielu ideowych działaczy postępowych ugrupowań politycznych, a wśród nich założycieli Klubu Demokratycznego, protoplasty Stronnictwa Demokratycznego.

Metryki urodzenia inteligentka lewica — jak każdy początkowo niezorganizowany ruch — nie ma. Ludzi, którzy ją tworzyli nie łączyły w gruncie rzeczy żadne formalne związki polityczne, lecz tylko wspólność krytycznej oceny stosunków panujących w Polsce i jednolite lub podobieństwo światopoglądu. Łączyła ich nadto świadomość potrzeby zespolenia sił postępowej inteligencji Poznania i skierowania ich określonym nurtem, w określonych formach organizacyjnych — w kierunku „naprawy Rzeczypospolitej”. Wiele z tych ludzi doświadczenie politycznej roboty zdobywało jeszcze na Uniwersytecie Poznańskim w lewicowym odłamie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w akcjach KZMP czy KPP. Ideowymi przywódcami byli aktywni działacze polityczni, lewicowcy, dziś powszechnie znani: dr Jarosław Śluzar — lekarz, prof. Zdzi-

śław Kepiński — dyrektor Muzeum Narodowego i doc. dr Feliks Widy-Wirski — wice-minister zdrowia.

Początkowo towarzyskie raczej kontakty zaczęły — w latach 1930—32 — zataczać coraz szersze kęgi i nabierać cech spotkań celowych, jak najbardziej politycznych. Z czasem prywatne pokoje okazały się za ciasne, a sporadyczne, nieoficjalne spotkania — organizacyjnie niewystarczające. Nadto zdawano sobie sprawę, że aby zdobywać nowych zwolenników, mieć określone wpływy polityczne na środowiska inteligentne — potrzeba akcji i wystąpień otwartych. Z pomocą przyszedł pomysł założenia w Poznaniu Towarzystwa Współpracy Kulturalnej (TWK), a przy nim artystyczny „Salonu 35”.

Towarzystwo powstało w 1935 r. i rozwinięto aktywną działalność na polu oświaty politycznej i kulturalnej, urządzając liczne prelekcje i odczyty na tematy aktualnej polityki krajowej, zagranicznej, na tematy światopoglądowe i ideowe. Cieszyły się one dużą frekwencją choć audytoria stanowili przeważnie ludzie zaproszeni, znani ze swojej sympatii

O papierkowej biurokracji pisano tyle, że ze wszystkich tych publikacji można by utworzyć potężną księgę. Ale od jakiegoś czasu — jak by przycichło. Z rzadka tylko ktoś szczególnie zmęczony formularzami, zdobędzie się na list do redakcji. Czyżby było już tak dobrze? Warto więc może sięgnąć po ten, niemożny dziś temat. Co się zmieniło?

Rzeczywiście — tzw. penta zwolniono od części zaświadczeń i formularzy, choć wiele tu jeszcze pozostaje do zrobienia. Ale nadmiar papierkowej dżdżownicy nie tylko tych, którzy mieli coś do załatwienia w urzędzie. Wszakże na barki urzędnika, na którego tak łatwo psioczyć, przypadała porcja o wiele pokąsniejsza: najrozmaitsze tasienkowe zarządzenia, opasłe instrukcje, zawiłe okólniki. Tutaj, niestety niewiele się zmieniło.

Papierowe tony

Jak myślicie — ile pism wpływa do jednego z wydziałów Prezydium WRN w Poznaniu?

Podaję wylicznicę. Niezbędną, nadawianą przez jednostki nadzór: rok 1958 — 3.372 pisma, r. 1959 — 4.556, r. 1960 — 4.881. Jak widać, krywa, zamiast spadać, niefrasobliwie rosła. W roku ubiegłym wydział ten został „uszczęśliwiony” nieco mniejszą liczbą pism (do 11 grudnia — 4.352), ale pod koniec roku liczba dziennika przekroczyła 4.600. Gdy by nawet przyjąć, że oznacza to pewną stabilizację, to stabilizacja na takim pułapie nie może nikogo cieszyć.

Przeliczmy: przeciętnie 15 pism dziennie! A przecież w Prezydium WRN istnieje blisko 20 wydziałów; przeciętne podobną porcję otrzymuje Prezydium RN m. Poznania i inne instytucje — aż zlimno robi się na myśl, ile ton papieru przywozi rocznie poczta z Warszawy do Poznania... A ile ton płynie w odwrotnym kierunku? Ile rodzi się w Poznaniu dla Poznania, dla powiatów?

Właśnie — powiatowe rady. Tam jest jeszcze „weselej”. Dla przykładu: do PRN w W. napłynęło w ciągu ub. roku aż 12 tysięcy pism od władz nadzórnych! Prawie 40 pism dziennie... W jednym tylko tygodniu stycznia 1963 przyszło „tego” 176 sztuk! Można dościsnąć zawroty głowy.

Oczywiście — trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie urzędu bez kontaktów z władzami nadzórными, współzrędnymi czy niższego szczebla. Trudno się dziwić, skoro nauka niewiele w tej dziedzinie wymyśliła, że w tych kontaktach pośredniczyć przeważnie papier, zapisany maszyną czy powielaczem. Wzajemna wymiana informacji służbowej (czy będzie to rozporządzenie, instrukcja czy sprawozdanie) jest konieczna, to jasne. Ale — czy rzeczywiście w tak „imponujących”

Tysiąc papierków opuszcza Warszawę

Z tamtej strony biurka

ilościach? Wyobraźmy sobie kierownika wydziału, który studiując dziennie po 15 pism, często bardzo obszernych nie mówiąc już o tych, które musi wysyłać — czy taki człowiek może naprawdę kierować swym wydziałem?

Mówią zainteresowani

Ta wzajemna, „międszczęblowa” korespondencja zajmuje lwia część czasu pracowników naszej administracji. Dlaczego tak się dzieje?

Rozmawiałem z wieloletnimi pracownikami aparatu narodowych. Oto co usłyszałem:

„Wiele sędzi, że w każdym urzędniku siedzi zamiatany biurokrata. Nie przeczę — są i wśród nas ludzie, którzy myślą tak: a nuż na mnie się skrupi? Asekurują się więc możliwie jak największą ilością „podkładów”: zaświadczeń, opinii, uzasadnień — im więcej papierków, tym lepiej. Ale, niezależnie od tego, tryb załatwiania niektórych spraw jest u nas rzeczywiście bardzo skomplikowany i uciążliwy, a przez to czas — i papierochłonny, a kompetencje — zbyt podzielone. Cóż robić, takie są zarządzenia. Powiem panu, że niektóre z nich, nie mając praktycznie znaczenia, po cichu omijamy. Czasem ministerstwo złapie nas na tym „przestępstwie” i dostajemy tzw. ochran, częściej — w ogóle nie zauważy. Tam też mają wiele papierków...”

I jeszcze takie wyznanie:

„Mówiąc szczerze, nie orientuję się w tych wszystkich okólnikach, nie wiem, gdzie szukać aktualnych. Większość rozporządzeń i instrukcji jest często zmieniana i uzupełniana, powstaje z tego chaos. Po jakimś czasie człowiek gubi się w tym, chyba, że ma genialną pamięć. Mogłoby być ich naprawdę mniej, gdyby...”

Kochanie, nie przewróć się!

Otóż to. U podstaw tych wszystkich pismek tkwi chyba pewna niekonsekwencja, związana z decentralizacją. Coraz więcej — w myśl tej siuszej idei — spraw przekazuje się kompetencjom władz niższych szczebli. Ale w ślad za tym nie zawsze nadąża przekonanie, że ludzie, którym przekazano te uprawnienia, potrafią właściwie, mądrze decydować. Toż „na wszelki wypadek” wysłać się sążniste pisma. Przypomina to mamusię, która ciągle upomina swego synka: „tylko, kochanie, nie przewróć się!”, choć synek umie już chodzić nie gorzej, niż mamusia.

Przecież nasze rady działają już kilkanaście lat. I coraz więcej pracuje w nich ludzie z wyższym, fachowym wykształceniem. A potrzeby swojego terenu znają chyba najlepiej.

Problem polega więc nie tyle na uciążliwym, często przesadnym prowadzeniu za rączkę, ile na braku konkretnej, efektywnej kontroli. Tak wielka ilość pouczeń bynajmniej nie uczy samodzielności. Wręcz przeciwnie: zwalnia niejaką od obowiązku myślenia, osłabia poczucie odpowiedzialności.

Jeden maleński przykład

Przytoczę jeszcze jedno zdanie ze zwierzeń urzędnika.

„Gdyby tak zebrano tych wszystkich, którzy mają długoletnią praktykę w pracy w aparacie rad i wysłuchano ich uwag, a potem przekazano je jakiejś centralnej (tak!) komisji — można by wyeliminować wiele uciążliwych korespondencji, wiele uproszczyć”.

Właśnie. Krakowski „Dziennik Polski” podał niedawno nader po uczącej historyjkę. Jedno z ministerstw zwróciło się do drukarni o sporządzenie formularza pomysłowego w kształcie książeczki. Nie miało jednak tyle papieru, by wydać ową „publikację”. Próbowano uzyskać dodatkowy przydział, pożyczkę papieru od innych ministerstw — bez skutku. Na szczęście, bo wreszcie sprawą zainteresował się ktoś z głową, podumał i przyniósł wzór — o połowę mniejszy. W ten sposób zaoszczędzono 10 (dziesięć!) ton papieru, nie licząc zaoszczędzonej pracy urzędników.

Gdyby więc... Gra jest warta świeczki, jako że chodzi nie tylko o papier.

Krzysztof MONIKOWSKI

W Poznaniu powstanie Studium Ekonometrii

Szybki rozwój gospodarki współczesnego świata wymaga doskonalenia metody pracy ekonomistów, toteż szczególnie ważne jest przyjmowanie przez praktykę zdobytych teorii.

Przy poszukiwaniu najbardziej korzystnych rozwiązań podczas planowania i w analizie ekonomicznej może być szczególnie przydatna ekonometria, czyli nauka łącząca metody matematyczne i statystyczne.

Uznając więc wysuwane przez życie społeczne potrzeby Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu przystąpiła do organizowania Studium Ekonometrii. Może z niego korzystać każdy, kto ukończył studia wyższe (i to zasadniczo ekonomiczne), a zajmujący się pracą koncepcyjną w administracji państwowej, w gospodarce narodowej, w bankach i w komisjach planowania. W wyjątkowo uzasadnionych przypadkach przyjmie się również na Studium kandydatów ze średnim wykształceniem.

Studium trwać będzie 16 miesięcy i rozpocznie się jeszcze z końcem bieżącego miesiąca. Zapisy na Studium przyjmują Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 77. (1)

Nad metryką postępowej inteligencji

czy przekonań politycznych. Wielu przeszło proces radykalizacji swoich poglądów, tu też następowała konsolidacja sił postępowej inteligencji. W znacznej mierze sukcesy te TWK zawdzięczało współpracy z Komunistyczną Partią Polski i jej poparciem.

Trudno odmierzać efekty działalności TWK choćby dlatego, że ludzie mający z nim związek nie ograniczali się do roboty politycznej w jego łonie. Działali także w KPP, PSS-lewicy, w NPR, Związku Wolnej Myśli, Zw. Zaw. itp. Organizowali akcje, nie mając wiele wspólnego z oficjalnym programem TWK. Dobrym przykładem mogą być wybory do Rady Miejskiej Poznania w r. 1936. Działacze wspomnianej tu grupy postępowej inteligencji współorganizowali Blok Wyborczy robotników i inteligencji.

Sytuacja w kraju, niezadowolenie z rządów sanacji sprzyjały jednaniu inteligencji dla postępu. Rozczarowanych skutkami polityki wewnętrznej i zagranicznej było coraz więcej. Coraz bardziej zagrożone i naruszane były demokratyczne prawa narodu polskiego. Trudną sytuację polityczną zaostrzyło powstanie

w 1937 r. Obozu Zjednoczenia Narodowego (popularnie zwanego Ozonem), głoszącego otwarcie ideologię faszystowską.

W Poznaniu sytuacja była podobna, choć dla lewicy jeszcze trudniejsza niż w całym kraju. Potrzeba powołania do życia postępowej inteligentkiej organizacji, która by mogła w miarę oficjalnie wypowiadać się przeciw temu stanowi rzeczy — stawała się coraz bardziej oczywista. Należało pójść nawet dalej — potrzeba było platformy porozumienia i działania inteligencji o różnych lewicowych zapatrywaniach. Mając więc zapewnione poparcie proletariackiej lewicy, działacze — późniejsi założyciele Klubu — myśleli o powołaniu organizacji, która by nie ograniczała się do wąskich haseł antysanacyjnych, ale i realizowała hasła jednolitofrontowe.

Jak bardzo brakowało takiej właśnie organizacji zrozumiano w dramatycznych dniach zajmowania przez Niemcy hitlerowskie Sude-tów i polskiej „interwencji” na Zaolziu. Planowane zorganizowanie w Poznaniu demonstracji przeciwko zgrabnej, krótkowzrocznej polityce zagranicznej — spełży na niczym. Zabrakło porozumienia i jednolitej linii postępowania wszystkich ludzi przeciwnych faszyzmowi.

W tej sytuacji nie należało zwlekać. Wzoru-jąc się więc na Warszawie postanowiono powołać do życia organizację o nazwie Klub

ZBIGNIEW MIKA

Dokończenie na str. 4

„Kraj Rad“ o nowych dokumentach z powstania styczniowego

Wybitni historycy polscy — Stefan Kieniewicz, Kazimierz Korański, Emmanul Halicz — oraz radzieccy — Ilija Miller i Leonid Jakowlew od kilku już lat tworzą komisję, która zgodnie z porozumieniem między PAN i Akademią Nauk ZSRR przygotowuje publikacje najcenniejszych dokumentów z archiwów polskich i radzieckich, dotyczących powstania styczniowego. Komisja wyda piętnaście tomów materiałów i dokumentów — z których siedem przygotowuje do druku Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR.

Właśnie o pracy tej komisji, o znalezionych bardzo ciekawych dokumentach, pisze w najnowszym numerze Kraju Rad prof. Ilija Miller.

„Sto lat temu, gdy w Polsce rozpoczęła się walka zbrojna o odzyskanie niepodległości — czytamy w „Kraju Rad“ — Aleksander Hercen, wielki rewolucjonista rosyjski, pisał: „Pragniemy, aby Polska była niepodległa, bo pragniemy wolności Rosji. Jesteśmy po stronie Polaków, gdyż skuwają nas te same kajdany“.

W pierwszych tygodniach po wybuchu powstania styczniowego, Komitet Centralny rosyjskiej organizacji rewolucyjnej „Ziemia i wolność“ (Ziemia i wolność) wezwał żołnierzy i oficerów rosyjskich, znajdujących się w Polsce, aby stanęli po stronie powstańców“.

Profesor Miller mówi korespondentowi Kraju Rad, że w okresie ostatniej wojny wiele cennych dokumentów archiwalnych uległo w Polsce zniszczeniu, co dotyczy głównie tzw. „kolekcji raperswilekiej“ Biblioteki Narodowej w Warszawie. Zachowało się jednak w bibliotekach Związku Radzieckiego dużo duplikatów zniszczonych dokumentów, co stanowi podstawę do opracowania monografii dzieł powstania 1863.

„Zebrano już — mówi prof. I. Miller — mnóstwo różnorodnych materiałów, dotyczących powstania 1863 roku. Wszystkich, oczywiście, — niepodobna opublikować. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że długoletnia praca dużej grupy uczonych radzieckich jest już na ukończeniu...“

W 1960 roku wyszedł pierwszy zbiór artykułów i dokumentów o rosyjsko-polskich kontaktach rewolucyjnych. Czytelnicy znajdą w nim nowe materiały do życiorysów Zygmunta Sierakowskiego i Bronisława Szwarego, przeglądy i omówienia dokumentów archiwalnych.

W drugim tomie, wydanym w 1962 roku, są opublikowane materiały, dotyczące polskiej rewolucyjnej organizacji wojskowej w Petersburgu. Zawierają one bardzo ciekawe dokumenty programu działalności lewego skrzydła polskiej emigracji — w przededniu powstania. W artykule na ten temat po raz pierwszy zostały wykorzystane cenne materiały z archiwów radzieckich. Dużo miejsca w książce zajmuje analiza „Dziennika działań wojennych w Królestwie Polskim“ — poważnego źródła informacji o wojennej historii powstania. Wiadomo, że Oskar A-

W oddzielnym tomie wyszły również „Zeznania i notatki Oskara Awejde“, które stanowią szczególnie cenną pozycję w historiografii powstania. Wiadomo, że Oskar A-

Nad metryką postępowej inteligencji

Dokończenie ze str. 3

Demokratyczny. Ta forma odpowiadała jak najbardziej intencjom założycieli, gdyż zezwalała na pewną elastyczność ideologiczną, co z kolei ułatwiało współzawodnictwo w jej szeregach ludzi o różnych poglądach, nie wyłączając komunistów (KPP była już rozwiązana). Postanowienie zrealizowano w czerwcu 1939 r. (bardzo długo trwały formalności urzędowe), na czele Klubu stanęli dr Konopiński, prof. Kurkiewicz, dr Komza, dr Widy, mgr Łamaszewski i mgr Kepiński. Do wybuchu wojny zdążyło zorganizować kilka zebrań i prelekcji. Plan przygotowania społeczeństwa do walki z Niemcami (działające Klubu zdawali sobie sprawę z perspektywy przegranej wojny) jak i tworzenia brygad zbrojnych — nie zostały już urzeczywistnione.

Po wojnie wielu dawnych aktywistów inteligentnego ruchu lewicowego wróciło do Poznania. Jedni podjęli działalność w szeregach PPR, inni w PPS, a jeszcze inni włączyli się w nowy nurt Stronnictwa Demokratycznego.

W odmiennych warunkach ustrojowych — zaskoniecznym przeobrażeniu uległa deklaracja ideowa SD. Ze stanowiska opozycyjnego, wobec rządów przedwrześniowych —

wejście, jako członek Centralnego Komitetu Narodowego, był dokładnym wtajemniczonym w bieg wydarzeń. Jego zeznania przed komisją śledczą obciążały i wywoływały tragiczne w skutkach konsekwencje w losach setek powstańców. Ale wiele osób, które potępiały Awejde-zdracę, w gruncie rzeczy podzielało zapatrywania Awejde jako historyka powstania. Wydane w 1866 roku „Zeznania i notatki Oskara Awejde“ od razu stały się bibliograficznym „białym krukiem“.

Do ostatnich czasów istniały tylko dwa osiągalne dla badaczy egzemplarze „notatek Awejde“: jeden z nich znajdował się w Państwowej Bibliotece imienia W. I. Lenina w Moskwie, drugi — w Bibliotece Narodowej w Warszawie (...)

Szczególnie skrupulatnie, z wielkim zapalem opracowywaliśmy dwa tomy dotyczące rosyjsko-polskich kontaktów w okresie powstania. Zostały one już złożone w wydawnictwie“.

Dalej Miller wspomina o wspólnej — polskiej i rosyjskiej — realizacji hasła „Za Waszą i naszą wolność“:

„Od czasów dekabrystów wszyscy postępowi Rosjanie występowali w obronie praw narodu polskiego do niepodległości. Najbardziej jawnie i konsekwentnie występowali (...) wybitni działacze rewolucyjnej demokracji — A. Hercen i M. Ogariow, przebywający wówczas na emigracji w Londynie.“



Bibliofilie z przyjemnością sięgną do niezwykle pięknie wydanej książki Andrzeja Gruszeckiego „Bastionowe zamki w Małopolsce“ (Wyd. MON, s. 310, c. 50 zł). O budownictwie wojennym mało się na ogół pisze, zwłaszcza o fortyfikacjach nowożytnych. A ten właśnie okres znajdujemy w pracy Gruszeckiego.

W naszych czasach, gdy do nauk społecznych przywiązujemy się tak dużą wagę, wszyscy zainteresowani winni zapoznać się z książką Waldemara Voise „Początki nowożytnych nauk społecznych“ (KIW, s. 389, c. 35 zł). Autor omawia tu epokę Renesansu, jej narodziny i schyłek.

Powieść Witolda Szpilarskiego „Siewcy strachu“ (KIW, s. 398, c. 20 zł) wciąga nas znowu w tematykę niemiecką. Dość duży nakład, bo aż 20 tys. egz. ma zapewnione powodzenie, bowiem książka jest na prawdę „do czytania“, mimo drastycznej akcji dziejącej się w kręgu zachodnioniemieckiej „sprawiedliwości“.

Stanisława Skowrona „Dzień dzisiejszy“ (s. 338, c. 26 zł) daje nam pełną, oczywiście popularnie podaną, wiedzę o historii i współczesności genetyki oraz sylwetki głównych twórców tej nauki.

Na specjalną uwagę czytelników zasługują zbiorowe opracowanie pt. „Systemy partyjne współczesnego kapitalizmu“ (KIW, s. 347, c. 25 zł). Poznajemy tu systemy partyjne USA, Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec oraz partii Federalnej oraz faszystowskie partie polityczne. Autorzy dają też przedstawienie

Stronnictwo przechodzi na pozycję popierającą Rząd Ludowy. Konstruktywny program współdziałania z PPR i PPS w budowie nowego ustroju Polski, stwarza pomyślne warunki dla efektywnej działalności.

Wraz z przeobrażeniami programowymi, a raczej w ich wyniku, dokonują się w łonie SD poważne zmiany socjalne. Do Stronnictwa — obok inteligencji — napływają przedstawiciele rzemiosła i innych grup społecznych. Zaczyna się formować nowe oblicze SD jako partii politycznej miejskich warstw pośrednich; partii — czynnie zaangażowanej w dzieło przebudowy społecznej, związanej tradycyjnym sojuszem z rewolucyjnym ruchem robotniczym i radykalnym ruchem ludowym.

Wielkopolska organizacja Stronnictwa Demokratycznego liczy obecnie 230 kół terenowych, zakładowych, środowiskowych i rzemieślniczych. Jej szeregów stanowią w 58 proc. inteligenci, w 42 proc. rzemieślnicy. Reprezentanci SD zasiadają na ławach sejmowych, posiadają mandaty wojewódzkiej oraz miejskich, powiatowych i dzielnicowych rad narodowych. Są działaczami FJN, różnych organizacji społecznych i zakładowych. Stronnictwo widzi swe główne zadania na przyszłość w przyspieszaniu rozwoju gospodarczego Polski przez wzmacnianie gospodarczej, społecznej i politycznej aktywności reprezentowanych przez siebie warstw społecznych.

ZBIGNIEW MIKA

Nasi polscy koledzy — czytamy — odnaleźli niedawno fotografie Hercena i Bakunina z napisem: „Z nadzieją na związek bratni“. Historykom radzieckim udało się ustalić, że fotografie te zostały ofiarowane nieocenionemu synowi narodu polskiego Zygmunutowi Padlewskiemu, który w 1862 roku przyjechał do Londynu i rozmawiał z Hercenem i Bakuninem na temat zorganizowania rosyjsko-polskiego stowarzyszenia rewolucyjnego.

W przygotowanych do wydania zbiorach znajdują się materiały o działalności rewolucyjnej organizacji wojskowej pod nazwą: „Komitet oficerów rosyjskich w Polsce“. W tworzeniu tej organizacji brał bezpośredni udział Jarosław Dąbrowski“.

Uczony mówi też o nastrojach polskich wśród rosyjskiej młodzieży akademickiej.

„Siedemnastu młodzieńców pod wodzą studenta Lwa Samarina wyjechało z Petersburga do Polski, ale w Wilnie aresztowano ich i zesłano na Sybir. A studentowi uniwersytetu moskiewskiego Dałekiemu, nawiasem mówiąc pochodzącemu z rodziny książęcej, udało się dotrzeć do powstańców. Walczył odważnie i poległ jak bohater“.

Współdziałanie polskich i rosyjskich patriotów doprowadziło w końcu do oficjalnego porozumienia, które było „jutrzenką międzynarodowych związków i kontaktów ruchu robotniczego.“

LEKTOR

konceptu partii proletariackiej wg Lenina oraz rozdział o funkcjach społecznych systemów partyjnych.

Ponadto polecamy: Zbigniewa Schulza „Efektywność ekonomiczna automatyzacji produkcji przemysłowej“ (PWN, s. 198, c. 20 zł) Zdzisława Fiełki „Wydajność pracy w przemyśle polskim“ (PWE, s. 211, c. 13 zł), Ireny Dobrzyckiej i Bronisława Kopczyńskiego „Język angielski dla zaawansowanych“ (c. 65 zł).

Nakładem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności ukazał się pożyteczny podręcznik inż. Józefa Kosteckiego pt. „Kondensatory“. W przystępnej formie wytłumaczono w nim zjawiska zachodzące w produkcji i eksploatacji kondensatorów oraz omówiono wpływ warunków zewnętrznych na ich pracę. Książka zawiera przegląd historyczny i rodzajowy kondensatorów oraz zestawienie norm różnych typów tych urządzeń. Przydatna dla techników i konstruktorów. (s. 200 cena 15 zł).

To samo wydawnictwo opublikowało pracę inż. Hieronima Stefankiego pt. „Aparaty urządzenia telegraficzne“. Prócz wiadomości ogólnych jest tu opis działania aparatów i łącznie telegraficznych, teletransmisyjnych oraz instalacji i konserwacji tych urządzeń. Książka przeznaczona m. in. dla uczniów technikum telekomunikacyjnego, zatwierdzona jako podręcznik dla V klasy. (Wydanie II s. 440 cena 25 zł).

Niecodzienną książką dla handlowców jest zapewne nowa pozycja Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego „Wydajność pracy w handlu detalicznym“. Autorzy, Irena Haubold, w oparciu o wyniki dziesięcioletnich badań omawia problemy wydajności pracy w sklepach detalicznych różnych branż, przy różnych formach sprzedaży. s. 169 cena 11 zł).

sport • sport • sport

Zimno wszędzie, głucho wszędzie...

Niepowodzenia wielkopolskich drużyn

Z powodu siarczystego, kilkunastostopniowego mrozu nie odbyło się wiele planem przewidzianych imprez halowych.

Najlepiej w tych warunkach wypadli reprezentanci sportów zimowych, oczywiście poza Poznaniem. Łyżwiarze, hokeiści, narciarze, saneczkarze i bojerowcy nie próżnowali. Co prawda „Wicherek“ twierdził, że także przyszły miesiąc będzie podobny do stycznia, lecz trudno liczyć na prorocтва... Sportowcy spod znaku desek, łyżew i kauczkowego krążka wykorzystują więc, w całej Polsce znakomite warunki, których nie mieli od wielu lat.

HOKEIŚCI WRZEŚNI PODTRZYMUJĄ TRADYCJE

Najmłodszy w Poznaniu niewielką wiedzą o hokeju lodowym. Z licznych sekcji, które tutaj miały swoje siedziby — nie pozostała żadna. Również w województwie głucho o tej dyscyplinie. Jedynie chłopcy z Wrześni, dzięki wytrwałej pracy kilku działaczy jeszcze podtrzymują tradycję Wielkopolski w tej ciekawej grze. A przecież poza Wrześnią uprawiano hokej w Poznaniu, Lesznie, Krotoszynie, Miłosławiu, Srebnie, Puszczykowie itd.

Drużyna wrzeńskich Zjednoczonych rozegrała mecz z cyklu rozgrywek ligi międzyokręgowej, (jako jedyny reprezentant województwa poznańskiego) z Polonią II z Bydgoszczy. Mecz na lodowisku we Wrześni cieszył się dużym zainteresowaniem. Po grze wyrównanej i niezwykle ciekawej, gospodarze ulegli Polonii 4:6. Sukcesem zakończył się pojedynek ju niżej. Młodzi zawodnicy MKS Września zwyciężyli drużynę Pomorzana 9:2.

BRAWO MŁODZI ŁYŻWIARZE STAREGO MIASTA

Przeszło 100 chłopców i dziewcząt, reprezentujących 14 szkół, stanęło do drużynowych zawodów dzielnic Starego Miasta. Organizatorami imprezy byli: DKKFiT oraz Wydział Oświaty i Kultury. Najlepiej wypadli łyżwiarze Szkoły Podstawowej nr 75, zajmując pierwsze miejsce. Za nimi uplasowały się drużyny szkół podstawowych nr. 43, 66, 65, 38 i 13. Ostatni najkorzystniej wypadli w pokazach jazdy figurowej.

Spodziewamy się, że także inne szkoły przystąpią do urzędowania podobnych imprez.

Dziesiątki miłośników nart korzystało z zaprawy prowadzonej przez instruktorów PZN. Do najbliższej imprezy — dni dla najbliższych (27 bm.) pozostało niewiele dni. Zawody organizuje Klub Narciarski PTTK wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego“.

SZERMIERZOM NIESTRASZNY MROZ

Organizatorzy dwudniowych zawodów szermierczych dla zawod-

Polacy jadą nadal

Wszelkie przewidywania o niezwykłych trudnych w tym roku warunkach, w jakich odbywa się Rajd Monte Carlo, sprawdziły się z „nadwyżką“. Kierowcy muszą dokonywać wprost cudów, aby przebrnąć szczęśliwie przez zanieczyszczone i oblodzone szosy. Do poniedziałku rana — po dwóch dobach jazdy non stop, — z imprezy wycofało się już 71 samochodów, a dalej jedzie 225 wozów.

Z samochodów, które wystartowały z Warszawy, w Luksemburgu zameldowało się już tylko 10 załóg. Wycofał się na trasie kierowca austriacki Pretscher na samochodzie Skoda. A więc Polacy jadą dalej.

Najbardziej pechowym punktem startowym okazały się Ateny, bowiem z 13 samochodów które stółce Grecji obrały sobie za punkt startu, już żaden samochód nie kontynuuje jazdy. Wszystkie ułknęły w zaspach na terenie Jugosławii. Najszczęśliwiej natomiast — jak dotąd — jadą samochody z Warszawy i Lizbony. (PAP)



W lasku gołęcińskim

Fot. — M. Przychodzka

wacki, Zalewski i Kościółkowski. Sprawną organizacją, piękne na grody pamiątkowe ufundowane przez Zakłady Porcelany, niewątpliwie zachęca miłośników tej dyscypliny do częstych startów w Chodzieży.

NIEPOWODZENIA POZNAŃSKICH DRUŻYN

Nie powiodła się wyprawa piłkarzy ręcznych Grunwaldu na Śląsk. Przewodnik tabeli Śląsk pokonał wojskowych 38:24, a Orzeł z Opola — 27:18.

Koszykarki Lecha w meczu o mistrzostwo I ligi uległy w gródzie wawelskim Wisła 74:75. Porażka bardzo nieznaczna. Zabrakło przysłówowego lutu szczególnie, Słęża pokonała Olimpię 72:57.

Pięściarze kaliskiej Prosyny w meczu o mistrzostwo II ligi, zupełnie niespodziewanie przegrali na własnym terenie z Gwardią Zieloną Góra 8:12. Kaliszanie utrzymali jeszcze drugie miejsce w tabeli swej grupy.

PIŁKARZE PRZY STOLE OBRAD

Dla piłkarzy wielkopolskich najwęższym wydarzeniem ostatniej niedzieli było walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze okręgu poznańskiego PZPN. Przybył na nie m. in. sekretarz gen. PZPN — L. Ryłski. Kilkunastu działaczy za ofiarą i wytrwałą pracę wręczono złote i srebrne odznaki PZPN i odznaczenia „Dysku“ wręczone przez wiceprzewodniczącego WKKFiT mgr. B. Zgodzińskiego.

W obradach kilku mówców zapowiedziało o przyjęcie z pomocą KKS Lech, któremu poważnie zagraża widmo spadku z ligi. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd w takim samym składzie, w którym dotychczas pracował.

(tp)

Kłeska urodzaju

Jesteśmy narodem, które — mu szczególnie dokuczają wszelakiego rodzaju kłeski żywiołowe. Narzekamy, kłeska jest owocem i równie zmartwienie jesteśmy, gdy nad spodziewaniem obrodzą nasze sady. Mówimy wtedy o kłesce urodzaju.

Tegoroczna zima dała się nam solidnie we znaki. Ale ta pora roku ma dwa oblicza. O tym pierwszym, brzydszym, mówimy wszyscy, postępując się często niezbyt przyzwyczajeni wyrazami. Drugiego oblicza — śniegu i lodu dla miłośników zimowego szaleństwa dotychczas nie dostrzegaliśmy. Białe cątno pokrywający okoliczne tereny, nie najgorsze do uprawiania narciarstwa i saneczkarstwa, zimno umożliwiający wylanie wielu ślizgawek — stały się dla nas kłeską urodzaju.

W 400-tysięcznym mieście przy pięknej słonecznej niedzieli, (minus 5 stopni C) nie odbyła się ani jedna zimowa impreza sportowa. Jedynie na Malcie pod okiem instruktorów ćwiczyli adepti narciarstwa, a po Wielkopolskim Parku Narodowym w sposób zorganizowany wędrowała nieliczna grupa ślizgaczy, którym udało się zdobyć miejsce w autokarach PTTK HCP — organizatora narciarskiego spaceru. Młodzież Starego Miasta walczyła na łyżwach o drużynowe mistrzostwo dziel-

nicy. Reszta na swój sposób korzystała z dobrodziejstwa zimy. Uprzywilejowani postępowali się własnym sprzętem, Ci, których nie stać na większy wydatek, zostali pod piecem, bo w Poznaniu nie wypoczywać nawet kijka do nart, nie mówiąc o saneczkach.

Jedyna górka (popularna atrakcja) eksploatowana jest do granic wytrzymałości. A prym w dziedzinie grup rozwydrzonych łobuzów, zaczepiająca w ordynarny sposób zjeżdżające dziewczęta. Kilku wyrostków werroryzuje dzieci przez cały dzień, a wszystko to dzieje się pod bokiem posterunku MO oddalonego zaledwie o kilkanaście metrów. Przez cały okragły rok nikt nie pomyślał o tym, że w lasku Gołęcińskim, na Woli, na Malcie, można wyznaczyć tereny saneczkarskie, przygotować odpowiednie zjazdy, zabezpieczyć opiekę młodzieży korzystającej z tych obiektów.

Sytuację ratują po trosze tradycyjne ślizgawki przy których (poza Sanem w Parku Zwycięstwa i TKKF-em na Winiarach przy ul. Obornickiej) nie ma wypożyczalni łyżew, nie ma instruktorów, którzy w określonych godzinach wtajemnicziliby młodzież w arkaną piekącą sztuki łyżwiarstwa. Odgarnięciem ze śniegu naturalnych lodowisk na stawkach i jeziorach nikt się nie zainteresował, bo to jest nieopłacalne.

Młodzież stała się więc ofiarą urodzaju śniegu i zimna. A może doświadczenie tegorocznej zimy zmobilizuje Odpowiednie Czynniki do lepszego przygotowania się w przyszłych latach?

(Bod)

„Koziołki“

5 — 13 — 14 — 27 — 46
dod. 48

Toio-Lotek

Bieg na przełaj — 5, boks — 6, jeździectwo — 13, kolarstwo — 16, pływanie — 20, piłka ręczna — 23, (dysk, dod. jazda szybka na lodzie — 12)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera, względnie technika na stanowisko kierownika technicznego z wynagrodzeniem w/g. Układu Zbiorowego Pracy dla kat. IV poszukujemy zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Brańsku, ul. Bielska 7, pow. Bielsk Podlaski woj. białostockie. K273

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 — przyjmują zaraz: tokarzy, frezery oraz do Działu Zaopatrzenia, ekonomistę lub st. technika ze znajomością branży odlewniczej. Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K296

ELEKTRYKA do konserwacji wózków akumulatorowych i SZTAPLAREK zatrudnił WÓJ. PRZEDS. HURTU SPOŻYWCZEGO, HURTOWNIA W POZNANIU, plac Wolności 4, pokój 14, tel. 545-86, wewn. 5. K452

KLUB SPORTOWY W POZNANIU zatrudnił zaraz PRZYSTANIOWEGO na obiekcie sportowym nad Wartą. Wynagrodzenie za pracę wg obowiązujących stawek. Warunek przyjęcia posiadanie mieszkania do ewent. zamiany. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27523g.

DOM HANDLOWY „TECHNOZBYT” W POZNANIU, ul. Ratajczaka 31 zatrudnił zaraz STARSZEGO SPRZEDAWCĘ (mężczyzna, kobieta) z wynagrodzeniem 2.300 zł mies. plus premia. 27520g

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI, POZNAN zatrudnił zaraz lub później: INŻYNIERA ELEKTRYKA na stanowisko inż. BHP, INŻYNIERA MECHANIKI specjalności spawalniczej, INŻYNIERA MECHANIKI KONSTRUKTORA na stanowisko weryfikatora, INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko kierownika działu kotłowni, EKONOMISTĘ na stanowisko rewidenta, MONTERÓW ELEKTRYKÓW — nawijaczy silnikowych, SLUSARZY do remontu kotłów i turbin, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH, TOKARZY, FREZERÓW, SLUSARZY, MURARZY KOTŁOWYCH I PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych z ukończonym 18 rokiem życia.

Prace przy remontach turbin i kotłów na wyjazdach. Pozostałe na terenie Poznania i Czerwonaka. Plac wg. Układu Zbiorowego Pracowników Energetyki oraz świadczenia jak deputat węglowy, deputat energii elektrycznej i wysługa lat (karta energetyka).

Zgłoszenia: Zakład Remontowy Energetyki Poznań, ul. Nowowiejskiego 11 — IV p., pokój 98. K450

ORGANIZATORA(KI) kursów szkoleniowych poszukuje SPÓŁDZIELNIA PRACY „OSWIATA”, POZNAN, Stary Rynek 73/74, III piętro, pokój 24. Zgłoszenia w godzinach od 10—15. 27455g

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Żmigrodzka nr 41/49 zatrudnił z dniem 1 lutego 1963 r.:

— KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką w budownictwie;

— ST. KSIĘGOWEGO(A) — LIKWIDATORA z praktyką w budownictwie.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K462

ELEKTRYKÓW — INSTALATORÓW do pracy na budowach mieszkaniowych i zamieszkalowych (woj. poznańskie, wielkopolskie, gdańskie) przyjmie zaraz POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH „HYDROBUDOWA 9” W POZNANIU. Wynagrodzenie oraz pozostałe świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ulica Świątosławska 12, II piętro, pokój 27. K458

ZAKŁAD DOSKONAŁOŚCI ZAWODOWEGO W POZNANIU, ul. Kościuszki 57 przyjmie:

— TECHNIKA — MECHANIKA branży metalowej oraz

— INSTALATORA ELEKTRYCZNEGO z uprawnieniami.

WARSZTATU SZKOLENIOWO-PRODUKCYJNEGO W LUBONIU koło Poznania, ul. Dworcowa nr 2 (naprzeciw Dworca). Zgłoszenia do Ref. Kadry. Poznań, ul. Kościuszki 57. K466

Kazimierz Przysański

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

NAJBLIŻSI

Poznań, Warszawa. 27600g

Kazimierz Przysański

zasłużony aktor scen poznańskich, odznaczony Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką miasta Poznania

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godzinie 12,15 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA ZWIĄZKI ZAW. PRAC. KULTURY I SZTUKI PRZY PAŃSTWOWYM TEATRZE POLSKIM 27611g

Dnia 19 stycznia 1963 roku zmarł

Kazimierz Przysański

AKTOR TEATRU POLSKIEGO
odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową Miasta Poznania

W Zmarłym tracimy nieocenionego kolegę, wybitnego aktora i człowieka o wyjątkowych zaletach ducha i serca.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 stycznia 1963 r., o godzinie 12,15 na cmentarzu na Junikowie.

STOWARZYSZENIE POLSKICH ARTYSTÓW TEATRU I FILMU ZASP — SPATIF
ZARZĄD ODDZIAŁU W POZNANIU KOŁO PRZY TEATRZE POLSKIM 27603g

ZAKŁAD USŁUG STOLARSKICH
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POMOC SZKOLNA”
W POZNANIU, ulica Garbary nr 47 (w podwórzu)

INFORMUJE, ŻE WYKONUJE

STOLARSKIE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W SZCZEGÓLNOŚCI: NAPRAWIA I ODSWIEŻA MEBLE, WYKONUJE NOWE MEBLE I STOLARKĘ BUDOWLANĄ Z SUROWCA WŁASNEGO I POWIERZONEGO.

SPECJALNOŚĆ: FOTELIKI I STOLIKI GABINETOWE, STOLIKI POD RADIA I TELEWIZORY ORAZ WITRYNY — BIBLIOTECZKI.

Zamówienia przyjmuje się codziennie w godzinach od 9—16 — w soboty od godziny 9—14. K460

Praca

Potrzebny ogrodnik lub przyuczony pracownik. Zgłoszenia: Wiktor Baranowski, Suchyła, Poznań, od 1. II. 1963 r. 27517g

Potrzebny rolnik do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27342g.

Poszukuję pomocy domowej na 4—5 godzin dziennie. Sęblegennego 99 m. 4. 27359g

Specjalistki do szycia męskich koszul poszukuje prywatna wytwórnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27366g.

Przyjmę maszynopisanie — prace zleczone ewentualnie przyjmę prace sprzedawcy (sklepie prywatnym). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27368g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27393g.

Potrzebna dochodząca do rocznego dziecka. Wynagrodzenie dobre. Poznań, Dzierżyńskiego 150 m. 12. 27408g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 26320g

Naukę podnoszenia ciężarów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27362g. 27362g

Kupno

Maszynę do szycia marki „Tula”, nową kupię. Telefon 669-16, godz. 16—17. 27355g

Dnia 20 stycznia br. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy, jedyny syn, sp.

Władysław Goliński

uczeń Techn. Roln.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godzinie 11,15 na Junikowie.

W smutku pogrążeni

RODZICE

P. P. „Desa”

DZIAŁ NUMIZMATYCZNY

Warszawa, Rynek Starego Miasta nr 4/6

KUPNO — SPRZEDAŻ — KOMIS

MONET, MEDALI, ORDERÓW, ODZNAK I KSIĄŻEK NUMIZMATYCZNYCH.

Porady fachowe i wyceny bezpłatnie. 27303g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód KDF (blaszak) do remontu, także niekompletny, okazanie kupię. Oferty z podaniem stanu i ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27377g.

Sprzedaż

Sprzedam samoch. „Ford Taunus” lub „Opel-Record” nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27352g.

Pianino czarne, płyta metalowa, cena 8.000 zł sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27360g.

Sprzedam motocykl „Jawa” 250. Tomickiego 21 m. 4 (Komandoria). 27365g

Samochód „Opel-Super” osobowy spiesznie zamienię na bagażówkę lub sprzedam (cena 12.000 zł). Kościan, ul. Prosta 30. 27369g

Sprzedam samochód Volks wagen. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27386g

wzgl. telefon 667-03.

Sprzedam wózek dziecięcy nylonowy, w dobrym stanie. Dzierżyńskiego 169 m. 13. 27387g

2 tys. bonów towarowych PeKaO i nową „Wołgę” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27388g.

Krowę młodą wysokocielną, bardzo dobrą dójka sprzedam. Zgłoszenia: telefon 445-58. 27391g

Sprzedam sypialnię stylową, pianino czarne, metalowa płyta. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27402g.

Lokale

Zamienię mieszkanie półsuterena o powierzchni 75 m², nadające się na biura lub świetlicę na pokój z kuchnią i łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27333g.

Bydgoszcz! Śródmieście pokój z kuchnią i przynależnościami samodzielne zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 27339g

Na okres 1 roku potrzebny zaraz

POKÓJ
UMIEBLOWANY
1- lub 2-osobowy.

Upraszam się o zgłoszenie pisemne.

Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Kolejowego — Poznań, Dzierżyńskiego 231/239. K486

Pracująca paniąka poszukuje skromnego pokoju. Zapłaci pół roku z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27323g.

Kulturalna pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27335g.

Szukam pokoju, dam utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27336g

Zamienię samodzielne 3 pokoje z kuchnią, łazienką, sypialnią, sieniową, ciepłą, balkon, stare budownictwo śródmieście na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią ewentualnie z kawałkami w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27223g.

Nieruchomości

Willę 1-rodzinną 5-izbową, wyliczoną, w Puszczykowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26674g.

Z powodu starości sprzedam lub wydzierżawię gospodarstwo 4 ha, Stanisław Cichon, Młodzikówko, pow. Środa, poczta Sulęcinek. 605p

Ogrodnictwo względnie małe gospodarstwo w okolicach Poznania kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27328g

Sprzedam połowę wolnej wille za 210.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27334g.

Zguby

Zgubiłem złoty zegarek marki „Doxa”. Uczciwiego znalazcę proszę uprzejmie o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27574g.

Zginiął pies owczarek jednoroczny ciemny, doprowadzić za wynagrodzeniem. F. Filipki, ul. Gwardii Ludowej 8 m. 4, tel. 524-31. 27594g

Zginięło świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kole w roku 1953/54 na nazwisko Henryk Gruberski, Sompolno. 608p

Zgubiono tablicę rejestracyjną nr PB12-97 na trasie Gostyń — Szelejewo wydana przez Wydział Komunikacji — Gostyń. Antoni Dulacz, Szelejewo. pow. Gostyń Poznański. 1721p

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Ciepłe Matrymonialne „Syrinka” — Warszawa, Elekoralna 11. K1

Przetargi — Komunikaty

Skwierzyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Skwierzyńcu, ul. Poznańska 19 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie szkół o różnych wymiarach i luster do 6 tys. regałów sklepowych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz uprawnione zakłady prywatne. Oferty z podaniem warunków wykonania, dostawy i ceny oraz oświadczenie o zapoznaniu z warunkami przetargu należy składać w załączonych kopertach „przetarg” w dziale zaopatrzenia i zbytu w terminie do dnia 30 stycznia 1963 r. Otwarcie kopert nastąpi komisyjnie w dniu 4 lutego 1963 r. o godz. 10.30 w lokalu tut. przedsiębiorstwa. Dokumentacja na wykonanie luster i szkół jest do wglądu w dziale zaopatrzenia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K396

DYREKCJA INSTYTUTU OCHRONY ROSLIN ogłasza PRZETARG na adaptację szklarni „A” położonej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 189.

Szczegółowy wykaz robót będących przedmiotem przetargu znajduje się do wglądu w tut. Sekcji inwestycji.

Termin wykonania adaptacji szklarni „A” ustala się na III kwartał 1963 r. Oferty należy składać w załączonych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg” pod adresem Dyrekcji Instytutu w terminie 10 dni od ogłoszenia przetargu. Komisje otwarcie ofert nastąpi w 14 dni po ogłoszeniu przetargu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja I. O. R. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K436

PRZETARG

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPED” POZNAN, Stary Rynek 44 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY: pełnowartościowych koni roboczych, platform jednokonných ogumionych, uprząży konnej różnych przedmiotów dotyczących taboru konnego.

Przetargi odbędą się:

31. I. 1963 r. godz. 10. Września, ul. Lenina 26 4 konie, komplety uprząży konnej, przedmioty różne dotyczące taboru konnego.

7. II. 1963 r. godz. 10. Wągrowiec, ul. Kolejowa 7: 4 konie, komplety uprząży konnej, przedmioty różne dotyczące taboru konnego.

15. II. 1963 r. godz. 10. Gniezno, ul. 22 Lipca 14: 9 koni, 7 platform 1-konnych — ogumionych, komplety uprząży konnej, przedmioty różne dotyczące taboru konnego.

Obiekty można oglądać w w/w miejscach w przeddzień przetargu oraz w dniu przetargu.

Szczegółowe warunki przetargu będą podane do wiadomości na miejscu.

Wadium w kwocie zł 500,— należy wpłacić do dnia przetargu: w kasie Zarządu Spółdzielni w Poznaniu, w kasach Oddziałów Spółdzielni w podanych miejscowościach względnie przekazem — przelewem na konto Spółdzielni w NBP III O/M Poznań 1220-6-247.

Przystępujący do przetargu legitymuje się dowodem osobistym oraz kwitem wpłaconego wadium. Kwota przybicia staje się natychmiast płatna w kasie Spółdzielni na miejscu przetargu. K451

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOLANA” W POZNANIU, ul. Św. Wawrzynca 11, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie niżej wymienionych robót:

1. parkan z siatki drucianej w ramie stalowej na cokole betonowym 28 mb,
2. remont szopy (wiaty) ca 500 m²,
3. wiaty dach drewniany na słupach murowanych o wym. 5,00 x 10,00 m,
4. wiatolapy i myjnia — rob. budowlana,
5. węzeł sanitarny łącznie z robotami instalacyjnymi,
6. malowanie dachu w kotłowni farbą ognioochronną ca 469 m²,
7. osadnik trzykomorowy z kregów betonowych,
8. przeniesienie istniejącej chłodni — rob. instalacyjne i budowlane,
9. budynek trafostacji z robotami kanalizacyjnymi,
10. rampa żelbetowa dl. ca 17 mb + izolacje pionowe ca 270 m²,
11. nawierzchnia betonowa gr. 17 cm ca 470 m².

Termin wykonania robót do końca roku 1963. Wykonawstwo robót z materiałów wykonawcy.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 31 stycznia 1963 r. w Dziale Inwestycji, pokój nr 12, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy i informacje.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lutego 1963 roku, o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, oraz unieważnienie przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. K422

Dnia 20 stycznia 1963 r. zmarła po długich

cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra, synowa i bratowa, sp.

W smutku pogrążeni

MAŁŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Róża 22.

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc w ciężkich chwilach i wzięli udział w uroczystościach żałobnych mojego męża i ojca, sp.

Tadeusza Szelińskiego

a w szczególności Ob. Wiceministrowi Zygmunta Garsteckiego, Partii, Miejskiej i Wojew. Kultury — Sztuce, Przedstawicielom Szkół Muzycznych, Związku Kompozytorów Polskich, PWM, Związków Śpiewaczy, SPAM i Filharmonii, Opery, Operetki, Chórowi Kurczewskiego, Chórowi Arion oraz Przyjaciółom i Znajomym z serca dziękuję

ZONA I SYN 27467g

Wszystkim, którzy z powodu śmierci mej ukochanej żony, sp.

Janiny Małeckiej

okazali nam liczne dowody współczucia i serca, składam głęboko wzruszony

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

DR MED. EDMUND MAŁECKI Z RODZINĄ

Wągrowiec. 27332g

Wszystkim, którzy z powodu śmierci mej ukochanej żony, sp.

Janiny Małeckiej

z domu Piątkowskiej

okazali nam liczne dowody współczucia i serca, składam głęboko wzruszony

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

DR MED. EDMUND MAŁECKI Z RODZINĄ

Wągrowiec. 27332g

Wszystkim, którzy z powodu śmierci mej ukochanej żony, sp.

Janiny Małeckiej

z domu Piątkowskiej

okazali nam liczne dowody współczucia i serca, składam głęboko wzruszony

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

DR MED. EDMUND MAŁECKI Z RODZINĄ

Wągrowiec. 27332g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8—17; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. P-8

Styczeń

22

wtorek

Imieniny
Wincentego

Słońce:

wsch.: g. 7.50
zach.: g. 16.11

Teatry

OPERA — g. 19 — „Halka” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 16 — „Porwanie w Tiuturistanie”, g. 19 — „Sukces” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję Ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11, 16.30 — „Królowa śniegu” (koniec ok. g. 22)

Kina

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 16.30, 19 — „Jak być kochanym” (polski, 18 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta 22 — g. 14, 16.30, 19 — „Owce pęd” — (franc., 16 l.)
CZERNASTKA — Hala MTP — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.15 — „Książę i aktoreczka” (USA, 16 l.)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12.15 — „Skarby króla Salomona” (USA, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „Tata, mama, córka i zięć” (radz., 14 l.)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13 — „Futrany gang” (ang., 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Kobieta w szlafroku” (ang., 16 l.)
HUTNIK (Antoninek) — ul. Warszawskiej — g. 16.45, 19 — „Biedni bogacze” (weg., 13 l.)
KOSMOS (Winogrady) — g. 17 — „V wydziel” (CSRS), g. 19 — „Dyskusyjny Klub Filmowy”
MALTA — ul. Filipińska — g. 18, 20 — „Głos z tamtego świata” (polski, 16 l.)
MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45 — „Przygody Tomka Sawyer’a” (USA, 10 l.), g. 18, 20.15 — „Lotnisko nie przyjmuje” (CSRS, 16 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15 — „Złote psisko” (USA, 7 lat), g. 17.30, 20 — „Mandacik proszę” (włoski, 16 l.)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.)
OSIEDLE — ul. Limbowa — g. 17, 19 — „Pan bez mieszkania” — (jugosł. 16 l.)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Liliom” (weg., 16 l.)
PRZYJAŹŃ — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 19 — „80 dni dookoła świata” (USA, 12 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Wczorajszy wróg” (ang., 16 l.)
TECZA — ul. Wspólna — g. 17 — „Statek z dynamitem” (rum. 16 lat), g. 19 — „Portier z Lazurów” (franc., 18 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14.30, 16 — „Śpiewa Ives Mond” (g. 17.30, 20 — „Gracz” — (franc., 18 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 14.30, 17, 19.30 — „Śniegi w żalobie” (USA, 12 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17, 19.30 — „Et cetera pana pułkownika” (włoski, 12 l.)
WRZOS (Lubon) — g. 17, 19.30 — „Toni Sailer Czarna Błyszka” (NRF, 12 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Próbna jazda” (weg., 16 l.)

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gosp.; 9 — Dla klasy X; 9.30 — Na organach Hammond, gra Eddie Layton z zespołem instrumentalnym; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Koncert symfoniczny; 11 — „Spotkanie z jutrem”; 11.20 — Z cyklu: „Wiesz tańczy i śpiewa”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Na swój skąd nutę; 13 — Dla dzieci; 13.20 — Z twórczości R. Schumanna; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Gra Orkiestra Percy Faith; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Zagadki muz.; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzi; 16.50 — „Ja i praca”; 17.05 — Aud. Lecha Froelicha pt.: „U nas i w szerokiej świecie”; 17.15 — Pieśni Powstania styczniowego; 18 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.10 — Rep. literacki; 18.30 — Kurs nauki jęz. ros.; 18.45 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — Koncert żywych młods. muz. poważnej; 20.26 — Sport; 20.30 — Siu chowski wg sztuki Federio Garcia Lorci; „Panna Rosita”; 22 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych;
POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Koncert solistów; 9.30 — Kurs nauki jęz. ang.; 10 — „Wzrost cudów”; 11 — Muzyka naszych przyjaciół; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13 — Fragmenty baletów Piotra Czajkowskiego; 13.25 — „Dzieje jednego pocisku”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — W pogodnym nastroju; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Fel. kulturalny; 16.35 — Gra Zespół J. Miliana; 17.12 — Aud. oświatowa; 17.22 — Dla dzieci pt.: „Drużyna Króla Marcinka”; 18.50 — Uniwer-

Blizej Czytelnika

Cenne inicjatywy Biblioteki im. E. Raczyńskiego

M mało jest instytucji oświatowo-kulturalnych z tak pięknymi i starymi tradycjami, jak Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego. Szóste już pokolenie poznaniaków zasiada w jej czytelniach. 430 tysięcy tomów liczy łącznie księgozbiór Biblioteki, z czego 235 tysięcy znajduje się w 23 filiach, pracujących we wszystkich dzielnicach naszego miasta.

Praca bibliotekarzy nie ogranicza się jednak do wydawania książek i inspiracji Czytelników w zakresie najodpowiedniejszego ich wyboru. Filie Biblioteki im. E. Raczyńskiego stanowią najciekawsze ogniska oddziaływania kulturalnego w zasięgu swych odbiorców. W ubiegłym roku Biblioteka zorganizowała cztery duże wystawy książek i 250 wystaw małych, okolicznościowych. Odbity się też 23 wieczory autorskie z udziałem najwybitniejszych literatów polskich.

Bardzo ciekawie pomyślana jest praca bibliotekarzy z dziećmi. W czterech filiach, przeznaczonych dla najmłodszych czytelników, odbywają się tak zwane lekcje biblioteczne, a tym samym zbliżają do książki i wyrabiają nawyk stałego czytelnictwa. W okresie ferii zimowych niektóre filie Biblioteki organizowały imprezy dla dzieci, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony małych czytelników.

O tym, że praca Biblioteki znajduje właściwą ocenę społeczną może najlepiej świadczyć fakt, że w dwóch filiach (IV i V) powstały koła Przyjaciół Biblioteki, przy czym koło przy filii V liczy przeszło 1100 czytelników. Koła te opodatkowały się dobrowolną składką na rzecz swojej biblioteki, przeznaczając zebrany fundusz na zakup książek oraz organizowanie imprez upowszechniających czytelnictwo.

Mimo poważnych wyników pracy, jakie ma Miejska Biblioteka Publiczna, wyrażających się liczbą 46 500 czytelników, kierownictwo Biblioteki planuje szereg nowych form prowadzących do jeszcze szerszego dotarcia do mieszkańców

Poznania. Od niedawna kilka filii czynnych jest również w niedziele, w godzinach przedpołudniowych. Zmienia się również godziny otwarcia czytelni i bibliotek w dni powszednie. Filie czynne będą do godziny 19, a nie jak do tej pory, do 18.

Nowością, której ostateczna koncepcja znajduje się jeszcze w opracowaniu, będzie możliwość zamawiania książek telefonicznie, z dostarczeniem do domu.

Biblioteka ma jednak kłopoty „mieszkanicowe”. Szereg filii znajduje się w bardzo obskurnych i niewygodnych pomieszczeniach. Toteż z zadowoleniem notujemy, że w najbliższym czasie dwie filie przeniosą się do nowych pomieszczeń. Z Głogowskiej na ul. Łódzkiej i z Warszawskiej na ul. To-

mickiego. Zostaną też otwarte nowe filie — w Pałacu Kultury i przy ul. Chwaliszewo. (ta ostatnia otrzymała piękną czytelnia-klub). W najbliższych tygodniach zostanie uruchomiony zapowiadany już od dawna bibliotek, który będzie obsługiwał peryferyjne dzielnice.

Praca Biblioteki im. E. Raczyńskiego spotyka się z coraz większym uznaniem dzielnicowych rad narodowych, oceniających biblioteki — i słusznie — jako jednego z najpoważniejszych pomocników w kształtowaniu poziomu kulturalnego mieszkańców. Ostatnio na przykład Prezydium DRN — Grunwald przeznaczyło dla filii bibliotecznych swojej dzielnicy kilka aparatów radiowych.

Miejska Biblioteka Publiczna dzięki stosowaniu różnych form dotarcia do Czytelnika, wrasta coraz bardziej w życie naszego miasta, służąc jego mieszkańcom. Jest to zasługa zespołu pracowników, spośród których wielu zasługuje na miano bibliotekarza-społecznika. (az)

Od najbliższej niedzieli:

- „Trójka” do Junikowa
- „dwójka” przez ul. Fredry
- i inne zmiany na liniach MPK

Dyrekcja MPK, celem usprawnienia komunikacji w naszym mieście, ma zamiar — od najbliższej niedzieli (27 bm.) — wprowadzić pewne zmiany w rozkładzie jazdy tramwajów.

Stale przepełniona „trójka” jeździć będzie od tej pory z dwoma przyczepami. Równocześnie pierwszy jej wóz (bez obsługi konduktora) przeznaczony zostanie wyłącznie dla pasażerów z kartami abonamentowymi ze zdjęciem. „Trój-

Reorganizacja służby
napraw telefonów

Z dniem 25 bm. (piątek) nastąpi w Poznaniu zmiana w systemie organizacyjnym Biura Napraw Telefonów. Poszczególne komórki tego biura przejdą do centrali dzielnicowych. W związku z tym abonenci, zgłaszający naprawę uszkodzenia telefonicznego, będą musieli iść do Biura Napraw pod odpowiednim numerem danej centrali.

Oto nowe numery telefonów dla dzielnicowych służb naprawczych: abonent centrali śródmiejskiej, których numery aparatów rozpoczynają się cyframi 1, 2, 5, 8 i 9 (np. 10-15, 20-16, 501-94, 88-98 lub 90-45) mogą wywołać Biuro Napraw wykrywając numer 520-04, na Jeżyckich (przy numerze aparatu na cyfrę 4) — pod numerem 420-04, na Grunwaldzie (przy numerze aparatu na cyfrę 6) — pod numerem 620-04, a na Ratajach (przy numerze aparatu na cyfrę 7) — pod numerem 720-04.

Dotychczasowe połączenia z numerem 04 będzie obecnie stanowiło połączenie interwencyjne z kierownictwem Biura Napraw. Tutaj będą przyjmowane tylko zażalenia na niewłaściwe lub ewentualnie opieszale działania dzielnicowych zespołów naprawczych. (c)

ka” dojeżdżać będzie aż do Junikowa.

W związku z tą zmianą „18” zostanie pozbawiona przyczepki i kończyć będzie swój bieg przy ul. Szanięckiej.

Następna zmiana dotyczy „siódemki”, którą skierowuje się ulicami Kraszewskiego i Zwierzyńską na Most Uniwersytecki i — dalej — do Dębca. W przeciwnym kierunku linia ta zostanie wydłużona do Botanika (ul. Dąbrowskiej). Natomiast „dwójka” jeździć będzie ulicami: Dąbrowskiego i Fredry przez pl. Wolności.

Wydłużenie przewiduje się także dla linii nr 19 — do Dębca. Równocześnie „19” kursować będzie — co „Głos” postulował na początku tego roku — bez przerwy do godz. 18. Zmiana nastąpi też dla „siódemki”, która od 27 bm. kursować ma przez Most Teatralny.

Jeśli chodzi o zmiany na liniach autobusowych, to — równie zgodnie z prośbą Czytelników „Głosu” — MPK rozważa możliwości przedłużenia linii Sołacz — Arciszewskiego do ul. Grochowskiej (nar. Grunwaldzkiej). Oby nastąpiło to jak najprędzej.

Równocześnie poinformowano nas, że z uwagi na zapowiedź utrzymania przez Poznań kilkunastu nowych autobusów, wozy te zasila przede wszystkim istniejące już trasy autobusowe, by na nich poprawić obsługę pasażerów.

Jak wiadomo, obecnie na szeregu tych linii powstają liczne trudności, spowodowane głównie własnym złym stanem taboru. (an)

Siedem sal za... koncepcję

W minioną sobotę, pod auspicjami poznańskiego Pałacu Kultury, tudzież w jego reprezentacyjnych pomieszczeniach, otwarto nowy młodzieżowy klub. Rzęsiste oświetlone schody zawiodły przybyłych do siedmiu — jak głosi zapraszająca notatka — nader gustownie i przyjemnie urządzonych sal.

Kulminacyjny punkt programu sobotniego wieczoru stanowił koncert, który odbywał się w tzw. sali kominkowej. W salach pozostałych będzie ponoć można grać w brydża, wypić kawę, obejrzeć film, wysłuchać prelekcji — słowem, zaleźnie od upodobań, spędzić wolne popołudnie przyjemnie lub pożytecznie, ale zawsze kulturalnie.

Program inauguracyjnego koncertu wypełniły produkcje artystyczne zespołu muzycznego klubu, pod kierownictwem Romana Pahla oraz występy solistek: Mirosławy Kuczyńskiej i Bogdany Zagórskiej (ta ostatnia, to laureatka ubiegłorocznego, poznańskiego konkursu piosenkarskiego, zorganizowanego przez ZSP). Obie piosenkarki zebrały zasłużone, duże brawa, czego, niestety, nie można zapisać na konto uzupełniających program wykonawców monologów satyrycznych oraz konferansjerki. Roman Pahl i jego zespół zbierali oklaski podczas wieczorku tanecznego, kończącego pierwszy klubowy wieczór.

W tym samym czasie kierownik klubu, Jan Jesse, zgromadził zainteresowanych przy szklance „małej czarnej”, zbierając wypowiedziane na gorąco uwagi. Mówiło się więc o projektowanym na styczeń programie, w którym przewidziano spotkanie działaczy ZMW i turniej brydżowy, recital skrzypcowy i występ Teatru „Metafora”, wieczorek taneczny i prelekcję. Mówiło się także o tym, że Klubowi potrzeba stałego aktywu, który przechodziłby tutaj nie tylko obejrzeć ciekawsze imprezy, lecz także po to, by czynnie uczestniczyć w jego życiu. A więc najlepiej brać udział w pracy jednej z sekcji klubu: teatralnej, muzycznej albo krajoznawczej. Czy jednak klub ma otworzyć swe podwoje dla

wszystkich chętnych, powyżej lat 18, czy tylko dla legitymujących się kartą wstępu? Czy ma się stać jeszcze jedną placówką, ułatwiającą kulturalne spędzenie wieczoru, czy też zrzeszeniem utalentowanych, a może szkołą dobrych manier, kształcenia zainteresowań?

Niestety, nawet „repetą” małej czarnej nie ułatwiła tzw. ustalenia koncepcji. A przecież — jak słusznie zauważono — młodzieżowych klubów mamy w Poznaniu dość sporo. Wiele z nich ma wcale nieźle zasoby materialne a niewielką żywotność. Oby przewaga nowo narodzonego nie polegała wyłącznie na oświetlonym kandelabrami locum. Najlepiej byłoby chyba, gdyby zdołał on stać się wzorem dla wszystkich pozostałych. Tego jednak nie można z góry przewidzieć. Cudowne dzieci rodzą się bowiem bardzo rzadko. Nawet w pałacach. (wan)

P. S. A swoją drogą, może by nowo narodzonego obdarzyć jakimś imieniem?

Termin upływa
31 stycznia

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Wydział Spraw Lokalowych wzywa wszystkie osoby, których ankiety wniośki zostały zakwalifikowane do przydziału mieszkani spóldzielczych, aby w terminie do 31 stycznia br. zgłosiły w Dzielnicowych Wydziałach Spraw Lokalowych pisemne oświadczenie o wyrażeniu zgody na wstąpienie do Spółdzielni Mieszkaniowej.

Złożone oświadczenia będą podstawą do skierowania wniosków-ankiet do Spółdzielni Mieszkaniowej. Zgłoszenia złożone po upływie podanego terminu nie będą uwzględnione. (ke)

INFORMUJEMY

Klub TPRP, ul. Ratajczaka 37, zaprasza dzisiaj o godz. 18 na imprezę pt. „Wesienka radziecka. Twoim przyjacielem”, połączone z konkursem na najlepszego wykonawcę.

Studium Języków Obcych ZNP przyjmuje zapisy dorosłych na II semestr j. angielskiego, niemieckiego, francuskiego i włoskiego. Zapisy potrwają do 31 bm. Przyjmuje je sekretariat Studium, ul. Berwińskiego 2/3, w godz. od 16 do 18 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki.

Polskie Tow. Lekarskie zawiadamia lekarzy i ich przyjaciół, że doroczny bal odbędzie się w lokalach „Adrii” 26 bm. Zgłoszenia wraz z biletami wstępu można zamawiać w sekretariacie balu, pl. Kolegiacki 12a, pok. 43.

Pałac Kultury organizuje 22 bm o godz. 18 w sali marmurowej spotkanie z tatarnikami — zdobywcami Hindukuszu.

Zdjęcia z „Balu 63”

Czytelników, którzy brali udział w „Balu 63” zawiadamiamy, że zdjęcia z balu można oglądać w redakcji, codziennie od godz. 10 do 14.30 w pokoju 69. (—)

W muzycznym Poznaniu

Młodzieńcze dzieła mistrzów

Program minionego wieczoru symfonicznego Filharmonii można by zatytułować: młodzieńcze utwory sławnych mistrzów. Zaprodukowano więc Symfonię Es-dur napisaną przez 17-letniego Mozarta. Wariacje opus 2 wówczas 13-letniego Chopina i Symfonię Włoską — 20-letniego Mendelssohna. Twórczość tego ostatniego kompozytora rzadziej pojawia się na naszych afiszach koncertowych. „Włoska” bodajże po raz drugi słyszemy w Poznaniu (po wojnie). Mendelssohn był wybitnym twórcą okresu romantycznego, wnukiem sławnego filozofa Mojżesza (XVIII w.). Inteligentna atmosfera w jakiej się malarz chłopiec wychowywał wpłynęła zdecydowanie na

jego charakter i usposobienie. Przyjaźnił się z K. M. Weberem. Improwizacja mi fortepianowymi zadziwił Goethego. Działalność twórczą rozpoczął już w wieku chłopięcym. Mając 17 lat napisał swą znakomitą muzykę do szekspirowskiego „Snu nocy letniej”. Obracał się swobodnie w każdej formie muzycznej, nie wyłączając opery i oratorium. Nie ma dziś na świecie pianisty, skrzypki, śpiewaka, zespołu kameralnego lub symfonicznego, gdzie by nie opracowywano któregoś z dzieł Feliksa Mendelssohna.

Ale subtelna sztuka mistrza niewała swych ciekawych nieprzyjaciół, by najmniej nie przebiegających w środkach. Sam Wagner złośliwie atakował

Mendelssohna w ostrych pamfletach. Już podczas ostatniej wojny sfanatyzowani hitlerowcy do płańców stosów (ustawianych na rogach ulic) wrzucali symfonie, sonaty i pieśni Mendelssohna jako utwory „obec aryskiemu słuchaczowi”. Nie zniszczona przez czas muzyka geniusza wróciła jednak do sal koncertowych. Bożactwo inwencji, doskonałość formy, wirtuozeria snuła myśli twórczej — niezmienne urzekają także i dzisiejsze audytoria. A semicka nuta, odzywająca się często w tych kompozycjach, stanowi własnie o ich oryginalności.

IV Symfonia zwana „Włoską” należy do celniejszych prac romantyka. „IV” Schumanna którą dy-

rygował u nas dwa lata temu.

Solistką wieczoru była młoda krakowianka Halina Siedzieniewska. Jest na pewno rokującą nadzieję pianistką. Ale czy wieczór symfoniczny to miejsce stosowne akurat dla debiutów? Wolelibyśmy witać u nas artystę, stojącego już na wysokim poziomie. No i kwestia programu. Wariacje opus 2 Chopina to raczej za mało jak na popis w Filharmonii. Brakowało jakiegoś odpowiedniego „koncertu z orkiestrą”. Nasi narodowi twórcy: Stojowski, Zelenki, Melcher, Różycki pisali cenne dzieła w tej formie. Dla efektownym, bardzo szybkim tempie. Zresztą cała Symfonia poprowadzona została z ładną linią ekspresyjną. Missona w swych programach pragnie przypominać słuchaczowi trochę zapoznaną dziś piękną symfoniczną sztukę romantycznej. Wspomniwszy najniższych prac romantyka.

K. NOWOWIEJSKI